

Zawieszenie broni w Kaszmirze po kilkudniowej eskalacji

11 maja 2025

Zawieszenie broni w Kaszmirze po czterech dniach eskalacji. Czy napięcie między Indiami a Pakistanem opadnie na dobre?



Po czterech dniach intensywnych działań zbrojnych między Indiami a Pakistanem, w niedzielę 11 maja na granicy obu krajów zapanował względny spokój. Walki, które rozpoczęły się od wzajemnych oskarżeń o prowokacje i ataki, doprowadziły do najpoważniejszej konfrontacji militarnej w regionie od dziesięcioleci. W opinii analityków była to najbardziej dramatyczna eskalacja napięcia między tymi państwami od czasów starć w 2019 roku, które również miały miejsce w spornym regionie Kaszmiru.

10 maja obie potęgi nuklearne ogłosiły rozejm. Informację potwierdził wicepremier i minister spraw zagranicznych Pakistanu Ishaq Dar oraz prezydent USA Donald Trump, który określił zawarte porozumienie jako sukces amerykańskiej mediacji. „Indie i Pakistan zgodziły się na całkowite i natychmiastowe zawieszenie broni” – napisał Trump w serwisie Truth Social, chwając „zdrowy rozsądek i wielką inteligencję” przywódców obu państw. Dodał również, że Stany Zjednoczone zwiększą współpracę handlową z obiema stronami, pod warunkiem utrzymania pokoju.

Podczas oficjalnego wystąpienia Ishaq Dar zaznaczył: „Pakistan zawsze dążył do pokoju i bezpieczeństwa w regionie, nie narażając swojej suwerenności i integralności terytorialnej”. Jak dodał, po eskalacji walk kilka państw – w tym USA, Turcja i Arabia Saudyjska – nawiązało kontakt z Islamabadem, a całodzienna intensywna dyplomacja zakończyła się sukcesem.

Kluczową rolę odegrała rozmowa telefoniczna między dyrektorami operacji wojskowych (DGM0) obu krajów – przeprowadzona o godz. 15:35 czasu lokalnego. Uzgodniono, że od godziny 17:00 obie strony zaprzestaną wszelkich działań zbrojnych na lądzie, w powietrzu i na morzu. Kolejne spotkanie DGM0 zaplanowano na 12 maja o godz. 12:00.

Punkt wyjścia dla tej eskalacji stanowił atak z 22 kwietnia w miejscowości Pahalgam, około 89 km na wschód od Śrinagaru, gdzie uzbrojeni napastnicy zabili 26 osób. Choć nikt nie przyznał się do zamachu, władze Indii oskarżyły Pakistan, co doprowadziło do odwetowych nalotów indyjskich na cele w Pakistanie. W odpowiedzi Islamabad przeprowadził operację wojskową pod kryptonimem „Edifice Compact”, skierowaną przeciwko instalacjom wojskowym, które – według Pakistanu – odpowiadały za wcześniejsze ataki.

Mimo ogłoszenia rozejmu, jeszcze tego samego wieczoru w Śrinagarze – największym mieście indyjskiego Kaszmiru – doszło do eksplozji i przerwy w dostawie prądu. Indyjski minister spraw zagranicznych Vikram Misri poinformował, że wojsko zareagowało na naruszenia zawieszenia broni. Również po stronie pakistańskiej odnotowano „sporadyczne wymiany ognia” wzdłuż Linii Kontroli (LoC). Obie armie informowały o wzmożonej aktywności, choć skala działań była mniejsza niż w poprzednich dniach.

Premier Pakistanu Shehbaz Sharif oświadczył, że działania jego kraju były „odpowiednią reakcją” i miały na celu „pomszczenie niewinnych ofiar”. Dodał, że Pakistan nie dąży do wojny, ale będzie bronić swojej suwerenności. Islamabad poinformował, że w wyniku indyjskich bombardowań na LoC zginęło jedenaście osób – w tym cztery kobiety i dziecko. Od 7 maja liczba ofiar śmiertelnych w pakistańskim Kaszmirze wzrosła do 28, a rannych było 125. Z kolei armia indyjska oskarżyła Pakistan o ataki z użyciem dronów i ostrzał artyleryjski, potępiając „oczywistą eskalację działań”.

Społeczność międzynarodowa – w tym G7, USA, Chiny i ONZ – wezwała do natychmiastowej deeskalacji i rozpoczęcia dialogu. Sekretarz stanu USA Marco Rubio zaapelował o wznowienie bezpośredniej komunikacji wojskowej, aby uniknąć błędnych kalkulacji. G7 ostrzegła, że kontynuacja konfliktu może stanowić poważne zagrożenie dla stabilności regionalnej. Sekretarz generalny ONZ oraz rządy m.in. Wielkiej Brytanii, Turcji, Kataru i Bangladeszu z zadowoleniem przyjęły porozumienie. Eksperci ostrzegają jednak, że sytuacja pozostaje niestabilna, a trwałość rozejmu zależy od dalszego zaangażowania stron i nadzoru międzynarodowego.

W wyniku działań wojennych ucierpiała również infrastruktura cywilna. Dziesiątki milionów dzieci zostało odciętych od edukacji. Pakistan zamknął swoją przestrzeń powietrzną, którą otwarto ponownie 11 maja rano. Indie zamknęły 24 lotniska, a zakłócenia w ruchu lotniczym mają potrwać co najmniej do przyszłego tygodnia. Linie lotnicze z całego regionu musiały przekierowywać trasy, a pasażerowie napotykali znaczne opóźnienia. Sektor turystyczny w obu krajach praktycznie się zatrzymał.

Sytuacja medialna również uległa napięciu. Władze Indii nakazały platformie „X” zablokowanie ponad 8000 kont, w tym wielu należących do zagranicznych mediów, co wywołało reakcję właściciela platformy – Elona Muska – i międzynarodowe oskarżenia o cenzurę. Już wcześniej Indie wymuszały blokadę kont pakistańskich polityków, dziennikarzy i celebrytów. obrońcy praw człowieka ostrzegają, że rząd Indii coraz częściej ucieka się do ograniczania wolności słowa w sytuacjach kryzysowych.

Zespół doradców International Crisis Group (ICG) alarmuje, że retoryka wojownicza i niepokoje wewnętrzne mogą pchnąć oba kraje w kierunku nowej eskalacji. Eksperci ze Stimson Center oraz Atlantic Council podkreślają, że obecni liderzy Indii i Pakistanu wykazują większy apetyt na ryzyko niż ich poprzednicy. Rozwój technologii militarnych – w tym użycie

dronów i pocisków dalekiego zasięgu – zwiększa ryzyko niekontrolowanego konfliktu.

Ekonomiści ostrzegają, że przedłużający się konflikt może mieć poważne konsekwencje gospodarcze, szczególnie dla Pakistanu. Agencja Moody's zauważa, że eskalacja może osłabić wzrost gospodarczy i utrudnić realizację programu reform uzgodnionego z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Islamabad zmaga się z kursem walutowym, odpływem inwestycji i rosnącymi kosztami importu. W Indiach wpływ na gospodarkę jest mniejszy, ale także tam obserwuje się zakłócenia w sektorze logistycznym i handlowym.

Mimo względnego spokoju, który zapanował w niedzielę 11 maja, region Kaszmiru pozostaje jednym z najbardziej niestabilnych punktów zapalnych świata. Historia pokazuje, że nawet podpisane porozumienia mogą szybko zostać unieważnione – zarówno przez przypadkowy incydent, jak i przez decyzje polityczne. Realna deeskalacja wymaga więcej niż zawieszenia broni – potrzebne są trwałe mechanizmy pokojowe i gotowość polityczna po obu stronach.

Źródło: Trybuna.info